

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.
Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyjne: Lipowa al. No. 1.
Dziennik Połączony
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Połączonego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u
p. **Antonia Rose**, w Bazarze,
p. **Jakoba Appa**, ulica Wilhelmowska No. 9,
p. **Mazza Biera**, ulica Szkolna No. 11,
miejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych związku niemiecko-austriackiego lub też u naszych agentów.
Po za obrotom państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego prenumerować można: dla Francji w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. Na całą Szwajcarię przyjmują p. Haasenstein et Vogler w Bazylei (Bale). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia H. Bender, Little Newport Street, Newport Market.
Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przedłożone być mają, powinny być spisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratów do dnia następnego. Ekspedycy Dziennika przyjmują je tylko do godziny 10 z rana, polskie zaś do 11. Później oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczonym być nie mogą. Otwieszczenia i inseraty opłacają się po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.
Upraszamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu.
— Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik codziennie do domu.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarstwie pruskim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Szwajcarii 25 franków, w Francji 18 fr., w Belgii 16 fr., w Królestwie Włoskiem 28 fr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji Dziennika Połączonego w Poznaniu, grunty oras w podatkach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego, należących urzędy pocztowe. W innych krajach są tylko musie sędzi, na których pośrednictwem (kub. nia) można także przedkładać ogłoszenia do eksp. Dzienn. Pozn.
Rękopisy
nadawane z drukarni nie wracają się i bade, niezwrotno.

AGENCYJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę): Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, Little Newport Street, Leicester Square W. O. — **Agencje do przyjmowania ogłoszeń:** w Poznaniu: p. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frankfurde n. M. Berline, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mause & Co. Friedrichstrasse 60. — W Remscheid: Albrecht Taubenschlag 24. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurtu n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Elg. — W Baku: St. Biedrichski, w Bydgoszczy: Tomasz Snięgocki, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Jarosławiu: A. Kryzowski, w Koszycach: Sweboda, w Krotoszinie: Ludwik Ciemierski, w Gornikach: F. W. Bakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Śmiglu: T. Radkiewicz.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi od 1 lipca 1870 w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa pruskiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Szwajcarii 25 franków, we Francji 18 fr., w Belgii 16 fr., w Królestwie Włoskiem 28 fr.
Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Połączonego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u
p. **Antonia Rose**, w Bazarze,
p. **Jakoba Appa**, ulica Wilhelmowska No. 9,
p. **Mazza Biera**, ulica Szkolna No. 11,
miejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych związku niemiecko-austriackiego lub też u naszych agentów.
Po za obrotom państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego prenumerować można: dla Francji w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. Na całą Szwajcarię przyjmują p. Haasenstein et Vogler w Bazylei (Bale). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia H. Bender, Little Newport Street, Newport Market.
Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przedłożone być mają, powinny być spisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratów do dnia następnego. Ekspedycy Dziennika przyjmują je tylko do godziny 10 z rana, polskie zaś do 11. Później oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczonym być nie mogą. Otwieszczenia i inseraty opłacają się po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.
Upraszamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu.
— Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik codziennie do domu.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

Plac Wilhelmowski No. 8.

POZNAŃ, 21 czerwca.

Pogłoski rozpущone na giełdzie paryskiej w sobotę o niebezpieczeństwie zapadnięciu cesarza na zdrowiu, wywołały taki popłoch, iż renta spadła prawie o całego franka. Mówiono, że monarcha tak zasłabł, iż rady ministrów musiano go wynieść omdłego, iż w skutek tego wyjazd do St. Cloud został wstrzymany t. d. Chcąc ogólnemu zaniepokojeniu położyć koniec, przesłał rząd do Constitutionnela i Patrie kategoryczne zaprzeczenia rozpущonym „przez spekulantów giełdowych” wieściom, zaręczając, że cesarz prócz lekkiego w nocy piątkowej napadu zwykłych reumatycznych cierpień, miewa się całkiem dobrze i od 9 do 12 godziny w południe w sobotę przewodniczył radzie ministrów.

Sprawa nieomyślności zbliża się szybkim biegiem ku rozwiązaniu w myśl większości soborowej. W zeszłą środę rozpoczęto nad tym przedmiotem rozprawę szczegółową a jakkolwiek ogromna liczba mówców jest zaplanowana do głosu, sądzą przecież rzymskie korespondenty, że zbytniej rozwickłości narad zapobieże znów większość wnioskami o zamknięcie dyskusji. W ten sposób łatwo być może, że już na dniu 28. Piotra i Pawła dogmat o nieomyślności Papieża będzie proklamowany.

W zeszły piątek obchodził Ojciec św. uroczystość rozpoczęcia 25 roku swego panowania. Karłynał Patrzyzi przemawiał doń w imieniu św. Kolegium, na co Pius IX. miał odpowiedzieć słowy, pełnymi znaczenia, ubolewając, jak zaręcza Uniwers, nad wciśnięciem się coraz bardziej duchem emancypacji do Kościoła katolickiego.

O znaczeniu obecnego przesilenia ministerjalnego w Belgii znaleźć czytelnik bliższe wskazówki w liście paryskim, na który pod innym względem zwracamy uwagę rodaków z ziem zabranych, podnosi bowiem korzystne widoki dla producentów pszenicy, która się podobno w tym roku na Podolu, Wołyniu i Ukrainie wybornie obrodziła, podczas gdy Francji najzupełniejszy grozi nieurodzaj. Wywóz zatem zboża przez Olesę obiecuje w tym roku być nadzwyczajnym.

Sprawa wyborów.

Zawiadomiliśmy już czytelników pisma naszego, iż dnia 4 lipca a więc w przeciągu niepełnej dwóch tygodni odbędzie się w Poznaniu zwołane przez komitet wyborczy W. Księstwa Poznańskiego walne zebranie delegatów powiatowych, których zadanie, ważniejsze niż kiedykolwiek, nie ograniczając się na wybór stałego komitetu wyborczego, nie ograniczając się dalej na ułożenie listy kandydatów deputackich, będzie miało za przedmiot ustanowienie obowiązujących na przyszłość statutów wyborczych. W uznaniu wagi podobnego zadania, od którego dojrzałego i sumiennego spełnienia zależy w tak znacznej części nie mniej dobro, jak część narodu Polaków pod berłem pruskim zostających, — zwracamy niniejszem uwagę całej naszej społeczności, wszystkich o sprawę publiczną dbałych na przedmiot narad i ostateczny cel zwołanego tu dotąd na dzień 4 lipca zgromadzenia. Poddany rozbirowi delegatów projekt statutów ułożonych przez koło sejmowe polskie w Berlinie zwrócić naturalnie winien w pierwszym i naczelnym rzędzie uwagę zwołanego na dzień powyższy zebrania. W przedmiocie potrzeby, w materii dalej szczegółów owego projektu nadyskutowano z różnych stron, nadyktowaliśmy sami w łamach pisma naszego tyle, iż wznowiając dzisiaj tę sprawę, chybaby nam tylko rzeczy dawniej już a szeroko wykładane powtarzać przyszło. Ograniczamy się więc obecnie w przededniu wykonania nareszcie myśli, którą podaliśmy pierwszy roku zeszłego pod zasmucającym wrażeniem zerwania solidarności przez pewną część wyborców powiatu poznańskiego, na przypomnienie ważności spełnić się mającego zadania i na wskazaniu potrzeby dojrzałej rozwagi, z jaką doń przystąpić należy. W szczególności mających się rozstrząsać statutów nie wchodzimy. Jako kardynalne postulaty z naszej stony stawiamy tylko:

1) Obowiązek solidarności wszystkich wyborców polskich, wyrzeczony jako naczelną zasadą;

2) Ustanowienie komitetu wyborczego jako instytucji funkcjonującej trwale, choćby tylko za pomocą stałego, na Poznańskie w Poznaniu, na Prusy Zachodnie w Chełmie lub Toruniu urzędzonego, bióra komitetowego;

3) Niezależność komitetu wyborczego, tak w jego genezie, jak działaniu, od koła sejmowego.

Komitet winien być instytucją trudniącą się stroną organiczną i administracyjną wyborów, winien dalej czuwać nie mniej nad postępowaniem deputacy sejmowej, jak nad usposobieniem opinii publicznej; dla tego byłoby, według naszego pojmowania rzeczy, mieszaniami atrybucji należnych do różnych korporacji, gdyby wybór komitetu miał wychodzić z łona ustępującego po upływie trzyletniego mandatu poselskiego, koła sejmowego. Komitet winien, według nas, być instytucją niezależną a wypływającą z bezpośredniego wyboru delegatów całego kraju. Otóż trzy kardynalne nasze postulaty w sprawie statutów. Wszelkie inne ich szczegóły uważamy za rzecz podrzędną wagi.

Co się tyczy kwestii kandydatów, o której także zapewne walnemu zebraniu delegatów na dniu 4 lipca rozstrzygać przyjdzie, przypominamy naszej publiczności, że jeżeli charakter, zamiłowanie sprawy publicznej, zdolność i znajomość rzeczy są zawsze niezbędnymi warunkami na stanowisku poselskim, stają się niemi podwójnie w nadchodzącej kadencji sejmiku pruskiego i parlamentu północno-niemieckiego. W ciągu tejże kadencji rozstrzygać się będą najrozmaitsze sprawy wielkiej praktycznej doniosłości, dotyczące nie mniej naszego materyjalnego, jak moralnego dobra. Nowy kodeks procedury cywilnej, nowe prawo o organizacji wychowania publicznego, ordynacya powiatowa, ułożenie budżetu wojkowego, — otóż znany już dzisiaj a wylczony pokrótce spis rzeczy, którymi się reprezentacyom Prus i północnych Niemiec a razem z niemi czy obok nich i nam, w ciągu przyszłej kadencji sejmowej i parlamentowej trudnić przyjdzie. Czas więc pomyśleć z naszej strony o kandydatach, którzyby sprościli na stanowisku sejmowym wcale niełatwemu na teraz, trudniejszemu niż zwykle zadaniu. Czas dalej pomyśleć o osobistościach, które posiadając wskazane przez nas wyżej przymioty, nie będą się wahały, naprzód przyjąć powierzonych sobie mandatów a przyjętych dopełnić przez istotne wytrwanie na stanowisku swém w Berlinie. Ze zakorzenianiem się pośród nas coraz bardziej przekonanie o bezużyteczności działania naszego w sejmach i parlamentach prusko-niemieckich nie jest tak zupełnie prawdziwem; że przypadek, że zbieg okoliczności dają nam często wagę, że nam dają znaczenie skromnego łuta rozstrzygającego przewagę szal dźwigających równowagę ciężary, — wykazała jak najdowodniej dyskusya parlamentu północno-niemieckiego w przedmiocie kary śmierci. Świeże to doświadczenie winno być pouczającą dla nas, zachęcającą dla naszej gorliwości parlamentarnej wskazówką.

Nowe Ziemstwo Kredytowe.

Od obywatela ze Średzkiego odbieramy w sprawie nowego Ziemstwa Kredytowego pismo następujące:

Szanowny Redaktorze!

W przededniu Walnego Zebrania Nowego Ziemskiego Towarzystwa Kredytowego wypada kwestya kredytu ziemskiego po raz setny poruszyć dla tego proszę Cię, abyś raczył w kolumnach Dziennika umieścić te kilka uwag, które tylko w tym celu na papier rzucam, ażeby spowodować nasze powagi finansowe do gruntowniejszego i wytrawniejszego rozbirowu tej tak ważnej dla nas, bo żywotnej kwestyi.

W ostatnich czasach zdarzało mi się słyszeć liczne głosy potępiające Nowe Ziemstwo Kredytowe z powodu,

że instytucja ta nie odpowiada już duchowi czasu, że potrzeby nasze z każdym rokiem wzmagają się a o reformach nie słychać; że listy zastawne powinny być 5 pct. a nie 4 pct., że w pierwszym razie kurs ich zblizalby się do pari, a tēm samem straty przy zaciąganiu pożyczki nie byłyby tak dotkliwe; że pożyczka z Towarzystwa Kredytowego z stratą 20 pct. jest dzisiaj już niemożliwą i wiele innych argumentów. W tēm wszystkim jest niezawodnie dużo prawdy, ale pytam, gdzie w takim razie wypada nam szukać pomocy? Czy Bank Gotański albo Nowy Centralny Bank w Berlinie, któremu takie olbrzymie przywileje nadano, może z naszą korzyścią zastąpić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego? Nie chcę przesądzać o użyteczności ostatniego, ale zobaczmy stronę odwrotną medalu i zapytajmy nas samych, jaki tēz powód mogła mieć ta „Haute Finance”, żeby w 72 godzinach zebrać podpisy na 12 milionów, ułożyć statuta (choćby tylko tymczasowe) uzyskać zatwierdzenie królewskie do dwudziestorazowej emisji kapitału zakładanego w listach hipotecznych i stanąć na wysokości instytucji pieniężnej, który grozi pochłonięciem wszystkich już istniejących! Bo na to pewnie wszyscy zgodzimy, że nie chcę niesienia pomocy zagrożonym posiadaczom ziemskim, a tēm mniej miłość bliźniego, otworzyła nam szkatuły pierwszych bankierów Niemiec. Te czasy minęły! Żyjemy w wieku materializmu i dlatego przypuszczamy, że tylko wielki zysk mógł być bodźcem do założenia tego niemieckiego Crédit-foncier. Jak wysoki ten zysk będzie, okaże przyszłość, a tymczasem przytoczę liczby, ile nas tēz kosztuje kapitał wzięty np. z Banku Gotańskiego w porównaniu z pożyczką Nowego Ziemstwa Kredytowego. Od 100,000 talarów z Banku Gotańskiego po 94 pct. = 94,000, z amortyzacją jedno-procentową, płacimy rocznie z dodatkami jeszcze jednego odsetka na koszt administracji i premie, 7 od sta, czyli 7000 tal., a zatem przez lat 37×7000=259,000 talarów, co przedstawia sumę ogólną odpłaconego kapitału wraz z procentami aż do dnia zupełnego umorzenia; potrąciwszy zaś od 259,000 talarów pierwotnie pożyczony nam kapitał w ilości 94,000, widzimy w rezultacie, że trzeba było zapłacić 165,000, ażeby umorzyć dług w wysokości 100,000 do hipoteki wniesiony. W drugim razie biorąc pożyczkę z Towarzystwa Kredytowego w równej wysokości, mamy przy zamianie listów zastawnych wprawdzie tylko 83,000, a potrąciwszy od tej sumy jeszcze kosztu szacunku i 2 pct. złożone do funduszu rezerwowego zaledwie 80,000; ale odpisując po 5 od sta najwyżej przez lat 32 uczyni 5000×32=160,000, a odciągnąwszy pierwotnie nam dany kapitał w ilości 80,000, pozostaje nam suma 80,000 tal., którą umarzamy 100,000. Różnica zatem na naszą korzyść przy pożyczce z Towarzystwa Kredytowego wynosi 85,000 tal. — kapitał tak znaczny, że życzyłoby tylko wypadało, ażeby każdy posiadacz ziemski stosunkowo tylko o tę różnicę majątek swój w 37 latach pomógł.

Możeby mi na to zechciał kto odpowiedzieć, że Bank Gotański i Centralny Berliński daje wyższe pożyczki, i że w tēm leży ta korzyść. Ale to nie zbija w niczém mego rachunku, bo w takim razie starajmy się o zreformowanie Towarzystwa Kredytowego, a tymczasowo bierzmy pożyczkę po listach zastawnych z uwzględnieniem dotąd już umorzonego kapitału.

Pierwsza serya listów zastawnych, która włącznie z funduszem rezerwowym już ma przeszło 16 pct. umorzonych, skończy się najpóźniej za lat 17, a zatem konwersya na inne papiery byłaby jak największym błędem finansowym, bo płacąc np. od 100,000 tal. rocznie 5000 prowizji, czyli mając jeszcze do zapłacenia 85,000 tal., kapitał pierwotnie zainstalowany jest już tylko kapitałem bezprocentowym i rozłożonym na lat 17 po 5000 rocznie. Ten rachunek zatem przemawia bezwarunkowo za pożyczką Towarzystwa Kredytowego i to mimo dzisiejszego niskiego kursu.

Naturalnie, że Towarzystwo Kredytowe ma tēz i swoje ujemne strony, ale to nas nie powinno odstraszac — przeciwnie starać nam się trzeba wszelkimi siłami, żeby na przyszłym Walnem Zebraniu delegatów usunięto takowe, a może się to stać przez zmianę podstawy szacunku, który w obec dzisiejszych koniunktur nie tylko że już nie odpowiada naszym wymaganiom i potrzebom, ale nawet nam szkodzi. Biorę np. dobra mające pożyczkę 100,000 tal. z Towarzystwa Kredytowego i potrzeba mi jeszcze 50,000 tal. Kapitalista stosuje się z udzieleniem kredytu do szacunku Ziemstwa i pod korzystnymi warunkami daje tylko do 2/3 wartości, czyli uważa mnie jeszcze za pewnego do wysokości 133,000 tal., gdy tymczasem w rzeczywistości nie udzielił mi pożyczki nawet do połowy wartości wsi, bo taksa Ziemstwa jest tak niska, że prawie nigdzie nie przechodzi 2/3 ceny, jaka się przy sprzedażach okazała.

To jest cały błąd i ujemna strona Towarzystwa Kredytowego, a brak ustalonego kredytu ziemskiego ich wynikiem.

Starajmy się zatem o reformy, które dla nas korzystne będą, ale nie zmieniać 4 pct. listów na 5 pct., bo to jest tylko złudzenie optyczne.

Jeśli 4 pct. listy stoją po 83 pct., to 5 pct. musiałoby mieć wartość 104, a tego nie można się spodziewać przy tych miliardach w papierach premialnych, przynoszących kapitalistom 12 a nawet więcej odsetnich. Zresztą pożyczka Towarzystwa Kredytowego jest tylko na kapitał konwertowaną rentą; biorąc więc pożyczkę w 5 pct. listach, dostaniemy jej mniej, a tēm samem nie równie gorzej wypadnie rachunek.

Następnie powinni delegaci starać się, żeby fundusze rezerwowe były zaraz na amortyzację obrabane; żeby listy zastawne przez zakupna na giełdach a nie przez losowanie były umarzane, i żeby o ile możliwości złać wszystkie ziemskie Towarzystwa Kredytowe w jedno centralne z instytucjami finansowymi po prowincjach. W takim razie uzyskają nasze listy zastawne poznańskie niejako prawo obywatelskie na targach pieniężnych europejskich, gdy tymczasem dzisiaj popyt na jest zlokalizowany. Ale przedewszystkiem nie dopuścić zlania się, lub zależności od Berlińskiego Centralnego Banku Kredytowego, bo ten bank jest dziełem kapitalistów, naszych naturalnych przeciwników i z czasem moglibyśmy popaść w zupełną zależność o nich. Tam zysk mają na oku, my w naszych stowarzyszeniach wzajemną pomoc.

Wracam jeszcze raz do Centralnego Banku Kredytowego w Berlinie. Otóż najważniejszą powodem zawiązania się tego banku była obawa przed świeżo poruszoną kwestyą bankową, czyli monopola emisji biletów bankowych. Ta kwestya jest tak ważna, że żadna inna kwestya finansowa jej dorównać nie może, i dla tego ofiarują nam dzisiaj tak ochoczo miliony i miliardy, nie obiecując wszakże niskich odsetków, bylebyśmy im tylko nie przeszkadzali w przywilejach fabrykacji pieniądza papierowego, dających kapitalistom bez pracy i ryzyka 9 pct. Pytam się, dla czegoż Ziemskie Towarzystwa Kredytowe nie miały mieć tego samego przywileju, co banki prowincyjne i inne tym podobne instytucje? Czy nasza ziemia nie daje lepszej nawet gwarancji do wykupienia w danym razie biletu ziemskiego od tēj, jaką mogą dać banki prowincyjne?

Brak tylko zaufania! Bo bilet bankowy oparty na połowie szacunku wsi zawsze ma pewniejszą podstawę, jak bilet banku prowincjonalnego w połowie tylko na fikcyjnej wartości wekslu pana X. lub Z. oparty. Ale jeśli to jest niemożliwem z wielu względów, których wyświecenie za dalekoby nas od samej rzeczy odwiodło, to w takim razie nie powinien ten monopol być tolerowanym przez nas dla banków prywatnych, a przynajmniej w dzisiejszych granicach. Na przyszłej kadencji sejmowej lub parlamentu niemieckiego będzie niezawodnie ta kwestya poruszona, niechaj zatem panowie deputowani rzecz gruntownie zbadają!

Kończąc na tēm moje uwagi, zwracam się jeszcze raz do delegatów Nowego Towarzystwa Kredytowego i polecam ich staraniom przy monebnych reformach w zasadach szacunku ziemi i co do wysokości pożyczki, przedewszystkiem obronę samodzielności tego instytucji.

B. Z.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył poszukać sekretarzowi konstytucyjalnemu, radcy kancelaryi Adam w Wrocławiu nadać order orła czerwonego czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 18 czerwca.

(Wybory. — Tow. demokratyczne. — Odezwa komitetu centralnego demokratycznego. — Klaczko. — Henryk Schmitt. — Metropolita.)

(T) Ruch wyborczy dotąd prawie nie objawił się u nas w mieście, a tēm mniej na prowincji. Dotychczas we Lwowie nie zajmuje się nikt sprawą wyborów prócz Towarzystwa demokratycznego, któremu i nikt nie przeszkadza. Sześciu członków Towarzystwa demokratycznego zwołało pierwsze zgromadzenie wyborców, ci wybrali komitet przedwyborczy ze 150 członków, należących po największej części do Towarzystwa demokratycznego. Ten komitet, zebrawszy się wczoraj, wybrał znowu komitet ściślejszy czyli wydział wykonawczy złożony z 18 członków, należących także do Towarzystwa demokratycznego, a ten komitet ściślejszy proponuje zapewne na następne zgromadzenie wyborcom kandydatów, należących także do Towarzystwa demokratycznego. Obok tego głównego komitetu narodowo-demokratycznego, wybranego przez wyborców, istnieje jeszcze drugi komitet demokratyczny centralny dla całego kraju, złożony z 15 członków, wybrany przez samo demokratyczne Towarzystwo, które to dwa komitety, stojące pod bezpośrednim kierunkiem Smolki będą oczywiście wzajemnie się wspierać. Dodać należy, że właściwie potrzeby takiego potężnego aparatu wyborczego dotychczas nie widać, bo działaniom stron

nictwa Smolki zgoda nikt nie sprzeciwia się tak dalece, że stronnictwo Ziemiańskie wspólnie nawet — przy najmniej dotychczas — z komitetem „demokratów“ działa, a wydział klubu rezolucjonistów — w którego imieniu Gaz. Nar. przemawia — zapowiedział, że kandydatów federalistycznych, więc kandydatów partii Smolki popierać będzie. Największą więc widziecie panuje u nas zgoda, zgoda, jakiej nie zapamiętam od czasu jak konstytucyjne u nas nastąpiło życie, zgoda, jaką, gdyby w tej istnienie wierzyć można, cieszyć się należało, która jednakże jest tylko pozorna i udana, której przeto ufać nie należy i która lada chwila zerwana być może. Do tej chwilowej zgody przyczyniła się niewątpliwie jżąd polityczny, gdyż na program przez jżąd uchwalony zgodzili się wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem partii specyficznie krakowskiej, której wyrazem są Czas i Przegląd Polski. Zgoda ta mogłaby być nawet utrzymana i przez cały czas wyborów, gdyby rokowania dotąd nieukonieczone między stronnictwem Smolki a stronnictwem Ziemiańskim, rokowania już nie o programy lecz o osoby kandydatów, do celu doprowadziły. Chodzi po prostu o to, aby stronnictwo Towarzystwa narodowo-demokratycznego, kierujące dotychczas wyborami, wzięło na swoją listę kandydatów dr. Ziemiańskiego, za co tegoż stronnictwo zobowiązuje się popierać innych kandydatów stronnictwa Smolki. W jednym z poprzednich listów wskazałem, że każda z tych partii dysponuje u nas we Lwowie istotnie wielką liczbą głosów, kompromis więc taki byłby dla stron obu pożądanym i w razie gdyby przyszedł do skutku, odbyłyby się wybory bez walki, przeciwnicy bowiem wyboru Smolki lub Ziemiańskiego byłiby w takim razie bezsilni bo luźni. Czy jednak kompromis przyszedzie do skutku, nie wiadomo. Wolno nawet wątpić, by Smolka nań się zgodził, a że komitet przedwyborczy tak robi jak prezes Towarzystwa demokratycznego zechce, wątpliwości nie ulega.

Tak stoją sprawy dzisiaj; jak jutro staną, gdy się rokowania zerwą — co mojem zdaniem jest bardzo możliwe — dziś przewidywać nie chcę, wiem tylko, że czem później partya p. Smolki ostatnie w tej sprawie powie słowo, tem pewniejsza może być wygrana, bo tem mniej czasu będzie mieć strona druga do uorganizowania się i do pokonania przeciwnika.

Tow. dem. zmodyfikowało, jak wiecie, bardzo znacznie program Smolki. Żądał on, jak wiadomo, by „tylko takich popierać kandydatów, którzy się zobowiązują iść ręką w rękę z prawnopanstwem opozycją.“ Na zjeździe wniosek ten upadł a towarzystwo demokratyczne zmodyfikowało ten program swego prezesa w ten sposób, że uchwalilo „przedewszystkiem popierać kandydatów demokratycznych, gotowych iść ręką w rękę z prawnopanstwem opozycją.“ Taki też program wyborczy stawia komitet Towarzystwa demokratycznego w odezwie wystosowanej do wyborców całego kraju, w której wyraźnie powiedziano, że komitet ten „gotów zawierać kompromisy ze stronnictwami, stawiając wyżej interes sprawy narodowej nad interes stronnictwa.“ „Od takich kompromisowych kandydatów — powiada odezwa — żądać musimy, aby się zgodzili przynajmniej na program przyjęty na zjeździe stronnictwa we Lwowie, a żądający 1) odrębności politycznej kraju, 2) zdobycia jej nie drobnymi, stopniowo uzyskiwanymi koncesjami, ale od razu w całości, i 3) reformy ustawodawstwa krajowego, w duchu demokratycznym.“

Zarazem wzywa komitet osoby chcące popierać ustronictwo demokratyczne centralnego komitetu, aby za każdorazową bytnością we Lwowie skomunikowały się osobiście z p. Smolką, jako prezesem komitetu.

Widzicie więc, że się stronnictwo Smolki rusza i gorliwie sprawą wyborów zajmuje. Inne partje są bezczynne a komitety centralne, wybrane przez marszałków rad powiatowych, głównie na wybory w większych posiadłościach uwagę swą zwróciły, nie bacząc na wybory w gminach wiejskich, mające się odbyć nasamprzód, bo już 5 lipca, i niezawodnie najważniejsze. Jeżeli wybory w gminach wiejskich nie wypadną teraz pomyślniej niż w latach poprzednich, nie można się spodziewać po przyszłym sejmie owoców, każda niemal ważniejsza, zmiany ordynacji wyborczej, zmiany statutu krajowego i t. d. dotycząca uchwała wymaga większości dwóch trzecich części głosów. O tej nader ważnej okoliczności zapominamy a spieramy się o drobnostki, o mało znaczące nieraz wyrazy programu lub o to, czy szlachta brzezińska reprezentować będzie lepiej p. Cywiński czy p. Rusocki.

Co do wyborów na prowincji mnóstwo już wymieniają kandydatów. Między innemi wymieniamy pana Juliana Kłaczę jako kandydata w Tarnowskim w większych posiadłościach.

Wybór Henryka Schmitta członkiem rady szkolnej został wreszcie przez ministerstwo zatwierdzony. Dodam, że p. Schmitt będzie także występować jako kandydat we Lwowie.

Ze nominacją ks. Sembratowicza metropolitą lwowskim ruskim, a kanonika Hirschlera biskupem łacińskim w Przemyślu w miejsce zmarłego księdza Monasterkiego urzędownie ogłoszoną została, piszę już podobno.

PARYZ, 12 czerwca. (Upały, posucha, brak urodzajów. — P. Olivier pogodził się z prawicą. — Choroba cesarza. — Związki w Belgii. — Jan Matejko w Paryżu. — Gazette de France o podróży cara do Warszawy. — Dr. Korabiewicz.)

Z. Dawno już w polityce nie było takiej posuchy, jak teraz; wprawdzie i natura zdaje się współubiegać w tym względzie z polityką o lepsze. Niepodobna sobie wyobrazić, jakie tu panują upały, brak deszczu, a ztąd oczywiście i niebezpieczeństwo dla urodzajów w całej Francji. Dzienniki nieprzebrębnie zapowiadają na przyszły rok głód, aby zaniepokoić masy. W istocie zaś chleb od dni kilku podrożał o 5 cent. na funcie, co dla ludzi biednych wielką stanowi różnicę. Francuzi chleba jedzą bardzo wiele, więc w rodzinie, gdzie jest mąż, żona i troje dzieci, a mąż sam jeden zarabia 4 do 8 franków dziennie, różnica wydatku dziennego na chleb blisko do 1 franka dochodzi. Wprawdzie od czasu wstąpienia na tron Napoleona III istnieje tu kasa miejska, która biednym ludziom nadadte ten zwrot; zawsze to jednak tylko paliatyw; bo w stosunku do chleba droższe inne rzeczy, na których nie ma żadnej kompensaty, a zresztą: Paryż to nie cała Francja. Dziennik Urzędowy pociesza się dzisiaj tem, że jakkolwiek zagrożone urodzaje we Francji, to nie zle są w Anglii i Belgii, a zaś na Podolu, Wołyniu i Ukrainie bardzo obfite, konkluduje więc: „Nie mając konkurentów tę przynajmniej mamy pewność, że w braku swego będziemy mogli dokupić się zbożem z Odesy po umiarkowanych cenach.“ W Algeryi znowu przeciwnie. Tam ulewy zniszczyły zbiory jęczmienia, ale pomogły innym zbożom. Tymczasem widzę w kursach odeskich, że pszenica tam spadła. Jest to fałszywy manewr (znany zresztą nie od dziś) odeskich spekulantów, wymierzony przeciw tym z braci naszymi na Rusi, którzy, zniszczeni kontrybucjami nakładanymi przez moskiew-

ski rząd, zmuszeni są biedacy sprzedawać pszenicę na pniu. Dziś na przednówku składy zboża w Odesie prawie puste, łatwo więc zaryzykować małą ilość, jaka tam pozostała ze zbiorów przeszłorocznych, sprzedając ją nawet za pół darmo, a zakupić na tej zasadzie całoroczny zbiór terazniejszy bardzo podobno obfity, także pół darmo. Tak to bieda nie przychodzi nigdy sama, a im kto biedniejszy, tem go bardziej obdziera. Bodaiby te słów parę mogli w czas zająć na Podole i ostrzedz bodaj kilku właścicieli; bo nie ma wątpliwości, że za parę tygodni pokup pszenicy do Francji będzie ogromny. I dziś już kupcy marsylscy próbują w Odesie des marchés à terme. Mój Boże! kiedy my, otrząsnawszy się z niedołąstwa, utworzym stowarzyszenie rolników, któreby nam pozwoliło bezpośrednio sprzedawać nasze produkty na targach zagranicznych. Avis, szczególnie do rolników czerwono-ruskich i innych części Galicji, w której świeżo ukończona koleja czerniowiecka znaczną część zbożowego handlu zwróciła ku Odesie, tandem ku Marsylii i innym południowym portom Europy.

Pan Olivier pogodził się już z prawicą znowu w skutek straszaka, jaki na nią puścił w postaci projektu do wyborczego prawa. Dziś projekt cofnięty i miłość a zgoda jak za najlepszych czasów. Bodaj to mieć do czynienia z izbą złożoną z rządowych kandydatów.

Na poniedziałek zapowiedziane rozprawy nad interpelacją pana Mony w sprawie drogi żelaznej przez górę św. Gotarda.

Z dworu nowiny nieszczerłone, chociaż niewiadomo, o ile straszne. Cesarz zachorował, co mu przeszkodziło wyjechać do St. Cloud i być obecnym dziś rano na radzie ministrów, która odwołano. Natomiast odbyła się rada lekarzy. Głód strwożona spadła o 55 centymów.

Bardzo tu zajmuje wszystkich nowa sytuacja, arcykrytyczna, stworzona w Belgii wypadkiem ostatnich wyborów. Wiadomo, że w Belgii parlament obierany na lat cztery, ale tak, że co dwa lata odnawia się połowa każdej izby. Takie właśnie połowiczne wybory odbyły się w tym kraju przed kilku dniami. Rezultat ich fatalny. Nie dał większości: Sześćdziesięciu dwóch kleryków przeciw sześćdziesięciu dwóm liberałom. Ministrem Frère-Orban, liberalne utrzymać się nie może. Ale ministrem klerikalne jeszcze mniej możliwe, bo w senacie liberalne stronnictwo ma 6 głosów większości. Jak tu wyjść z tej kabały? Rozwiązać izby? Lekarstwo jeszcze bardziej niebezpieczne od choroby, bo zwycięstwo nieprzyjaciół gabinetu, przy wyborach ogólnych, jeszcze pewniejsze. Byłby wprawdzie środek: poczynać ustępstwa na rzecz lewicy w kraju, która się domaga przyszczenia inteligencji do praw wyborczych itp. reform postępowych, będących w duchu czasu. Ale gabinet Frère-Orban, złożony z doktrynerów, upartych, jak wszyscy doktrynerzy, wołał dotąd dopuścić do koalicji radykałów (ateuszów) z katolikami, aniżeli krok jeden postawić naprzód. Stronnictwa są zażarte i mocno zorganizowane. Chwila ciekawa.

Od kilku dni mamy tu w murach naszych Jana Matejkę, twórcę obrazu Unia Lubelska, przysłałego na wystawę. O ile wiem, zbierając się rodacy wyprawiać artystę uczcą pocztą i ofiarować mu na pamiątkę srebrny egzemplarz medalu, bitego tu rok temu na pamiątkę trzechsetlecia Unii. Skromny podarek; ale, jak na emigrantów i to wiele.

Spodziewają się Polacy, że Matejko, przy rozdaniu nagród w poniedziałek, otrzyma krzyż legii honorowej, kiedy nie mógł otrzymać honorowego medalu, który się podwójnie Toniemu Robert-Fleury, z dawnych lat należał. Dziennik Urzędowy umieścił o obrazie Matejki bardzo pochlebny artykuł.

Gazette de France umieściła artykuł pełen oburzenia z powodu podanej wiadomości o zamierzonym odwiedzeniu Warszawy przez cara i czynionych tam, z tego powodu przygotowania. Zapytuje Gazeta, czy car jedzie tam dopełnić miary swych zbrodni bezczelnością i urąganiem z ciemnej ofiary?

PRUSY.

* Berlin, 20 czerwca. W rozmaitych wydziałach ministerstwa nakazano już rozpoczęcie prac około projektów do praw, które przedłożone być mają przyszłemu sejmowi. W ministerstwie skarbu rozpoczną się odpowiednie prace dla ustanowienia budżetu w dniu 1 lipca. Radcę rencyjnego Hoffmann, który przyjął ich kierunek w miejsce ustępującego tajnego radcy p. Mölle, popierają w tej mierze biegle nader urzędnicy kalkulatury, którzy od lat wielu z poświęceniem wszelkich sił moich występującego pomagali w pracy tej urzędniczej. Etat na zaraz po zebraniu się być przedłożony sejmowi, tak aby dyskusja nad nim do 1 stycznia mogła być ukończona.

Npan był wczoraj przed południem na nabożeństwie w kościele pokoju a potem odwiedził królową wdowę i familię księcia następcy tronu. Obiad familijny odbył się na zamku Babelsberg. Wieczorem o godzinie 11^{1/4} wyjechał JKMość z Poczdamu do Ems, dokąd orszak królewski udał się był pociągiem nadzwyczajnym o godzinie 11^{1/4}.

Rzeczywisty tajny nadradca rencyjny Wehrmann z ministerstwa stanu udał się za sześciotygodniowym urlopem do Tyrolu i Szwajcarii a szef wojennych spraw lekarskich, lekarz sztabu jenerałego dr. Grimm do Kissingen. — Minister sprawiedliwości zamierza wiedzieć wszystkie prowincje państwa, by w stolicach ich przekonać się o biegu i toku spraw tak w sądach apelacyjnych, prokuraturach głównych jak sądach powiatowych. Tymczasem udał się w tym celu do Wrocławia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Warszawa, 10 czerwca. Wszystkie władze a przedewszystkiem policja rozwijają gorączkową czynność w przygotowaniach na przyjęcie cara, który w powrocie z Ems ma tutaj dnia kilka spędzić. Wiedząc, że jest pod panowaniem myśli czarnych i pewnego rodzaju melancholii, chciałaby władza usunąć z oczu monarchy wszystko, co mogło powiększyć jeszcze jego smutek; nadewszystko obawia się, aby nie wywarł na nim wrażenia ubiór czarny, jaki noszą kobiety, a który car mógłby wziąć za oznaki żałoby; to też przedsięwzięto nową krucjatę przeciwko suknom, okryciom i kapelusom czarnym.

Ponieważ policja przekonała się o bezskuteczności przestróg, udzielanych damom przez jej agentów, przeto zdecydowała się wreszcie do użycia na pokonanie ich oporu dość osobiwego środka. Wystosowała bowiem tajny okólnik do wszystkich właścicieli kamienic, w którym nakłada na nich obowiązek zawiadomienia swych lokatorów, że noszenie ubioru czarnego byłoby uważane za czyn rewolucyjny, któregoby władze nie mogły bezkarnie przepuścić. Właściciele więc mają podpisać oświadczenie, że zapoznali z treścią okólnika wszystkie damy, mieszkające w ich kamienicach. Każdy właściciel, przez którego niedbalstwo kobieta jaka nie dowie się o zakazie i będzie nosiła kolor wzbroniony, podlegnie surowej karze. Z początku noszono się z myślą ogłoszenia nowego rozporządzenia przeciw ubiorowi czarnemu, wszakże nie wykonano tego zamiaru z obawy, aby dzienniki zagraniczne podobnego rozporządzenia nie powtórzyły.

Obiecuja nam, że car, zaszczycając obecnością swoją bal i ucztę, które wyprawi prezydent miasta za pieniądze obywateli, skorzysta ze sposobności, aby przemówić do zgromadzonych i stawić im przed oczy szereg reform, zaprowadzonych w ostatnich latach dla dobra Królestwa. Ażali przemowę jego poprzedzi adres obywateli do monarchy? Rzecz ta nie zdaje się być jeszcze rozstrzygniętą w kuźni, gdzie się zwykle podobne adresy fabrykują.

Wspomniałem o reformach; otóż zapowiadają nam znowu nową. Warszawie wolno będzie oddać, równie jak miastom moskiewskim, wybierać sobie prezydenta czyli burmistrza z pomiędzy obywateli miasta; wszakże już naznaczono, kogo obywatele mają wybrać. Kupiec Moskal Istomin, niezmiernie bogaty i wielce protegowany przez rząd, jest tym, którego uznano za najgodniejszego do reprezentowania mieszczaństwa polskiego.

Hrabia Berg zrobił w przeszłym tygodniu wycieczkę do Kielc celem uczestniczenia przy poświęceniu zbudowanej tamże cerkwi prawosławnej. Dziennik urzędowy cudo opowiada o przyjęciu, jakie lud wdzięczny zgłotował reprezentantowi „rządu, który go obsypuje dobrodziejstwami.“ „Tym razem — powiada naiwnie Dniwnik — nie były to owacy nakazane, lub przygotowane naprzód, gdyż 400 chłopców i dziewcząt śpiewało hymn rosyjski, kiedy dniem poprzednio nikt jeszcze w mieście nie wiedział, że namiestnik cara ma przybyć. Był to dobrowolny objaw ze strony dzieci, które pospieszyły tylko okazać wdzięczność, jaka spełnia codziennie usta rodziców.“

Gdzież się znajdzie coś bezczelniejszego w tym rodzaju? C. N. E.

* Z wychodzącego w Krakowie Tygodnika Soborowego wymujemy następującą wiadomość, otrzymaną od wiarogodnej osoby o parafii ks. Piotrowicza po wywiezieniu tego wielkiego wyznawcy.

Na miejsce wywiezionego ks. Piotrowicza mianowany został dziekanem i proboszczem przy kościele ś. Rafała ks. Kulesza, który, przynajmniej, że con amore stosuje się do wymagań naczelnika odstępcy i spełnia wszelkie podłości z poświęceniem się godnym lepszej sprawy. Obecnie postanowili spłagować czyn pobożny i heroiczny ks. Piotrowicza, do czego tem bardziej zostali pobudzeni, że podobno pisma zagraniczne doniosły, jakoby Ojciec nasz ś. w Rzymie sam miał mszą ś. na jego intencję i za wytrwałość wiernych kapłanów w tem ciężkiem u nas prześladowaniu Kościoła. Urządzone więc nowy adres, wzywając wszystkich kapłanów do podpisu z oświadczeniem, że ks. Piotrowicz był łutem, pijakiem, rozpustnikiem, buntujacym księży przeciw zwierzchności duchownej i świeckiej, słowem „miateżnikiem.“ O ten ostatni tytuł najbardziej chodzi, bo sami nawet Rosjanie ze szczególną czcią i z zadziwiającą sympatją odzywają się o tym mężnym obrońcy naszych świętych ołtarzy. Śledztwo nad nim telegrafem z Petersburga było zabronione; nikt zatem sądzić go tu nie śmiał. Wzywano go do komisji, aby mu to samo oświadczyć i z uszanowaniem go traktowano. Żyliński usilnie obstawał za tem, że powinien być śmiercią karany, ale mu powiedziano, że ks. Piotrowicz nie dopuścił się żadnej winy przeciwko rządowi, a zatem i na karę śmierci nie zasłużył. Snać opinia Europy staje jeszcze rządowi na zawadzie, bo chcieliby w cały świat wmówić, że Litwa jest jednogłosem, dobrowolnie i z radością przyjmuje prawosławie. Lubo więc ks. Piotrowicz sam na śmierć był przygotowany i przed orłem mężnym wystąpieniem swoim wszystkim chudoj swojej się zbył, zachowując przy sobie tylko 25 rubli „dla kate.“ — przestano jednak na wywiezieniu go do Archangielska, zjadł już były o nim wiadomości.

Kulesza tedy, jak wyżej wspomniano, rozwozi swój adres czyli akt fałszywego świadectwa do wszystkich kapłanów, żądając podpisu, lecz większą część zwłaszcza młodszych, chociaż zgnębieni i spowiewani przez zapamiętałe brnącego w swych nieprawościach nacelnika, który do nich inaczej się nie odzywa, jak po rusku (rosyjsku P. R.), zowiąc ich najobelżywszymi słowami, oparli się wszelkim grozom Syberyi, zdarcia sukni duchownej, a nawet i śmierci, i odmówili podpisu odpowiadając jednogłosem: „z pomocą Bożą gotowiśmy naśladować ks. Piotrowicza, ale charakter naszego kapłańskiego nie spódmii fałszywym świadectwem.“ Nadto lekając się zdrad Żylińskiego, że mimo odmówienia podpisu każde samowolnie nazwiska umieścić pod adresem (bo kryminalnie służąc, żadnym środkiem nie pogardzi), a nie mając sposobu wystąpić głośno z protestem przeciw działaniu podłych odszczepieńców i intrygantów, pragną, aby przynajmniej nazwiska ich były ogłoszone, czego na teraz nie uskutecznia się, ale jeśli oni ulegli prześladowaniu i zaśnieniu, żądaniu ich nie omieszkają się zadość uczynić.

Na stu z górą w Wilnie kapłanów, dotychczas Kulesza uzyskał na swój adres trzydziści podpisów; pomiędzy nimi są więźniowie zamknięci w klasztorze Wszystkich Świętych, księża starzy, ślepi, po części i nałogowi, których nie wiedzieć podział, tam nastosowano na chleb miłosierdy, bo na stół im nie dają i żyją tam okryci robactwem w nędzy bezprzykładnej. Są między nimi tacy, którzy nie umieli po rusku ani mówić, ani czytać, ani pisać i za tę nieumiejętność swoją tam pokutują; od tych więc nieszczerliwych zebrano podpisy, choć sami nie wiedzieli ani rozumieć, co podpisują. Inni zaś, jak mianowicie Karmelci dobrowolnie podpisali, ratując niby temi podpisami swój klasztor. Starożytności i świętobliwego a świętego ich przełożonego Budgina nie zgadzającego się na żądane od niego bezprawia, nie dawno temu wysłano nie wiadomo gdzie.

Parafianie ś. Rafała, po większej części ludźmi niezmiernie prostymi ale pobożnymi, a do tego zelektryzowanymi ostatnim kazaniem i czynem ks. Piotrowicza, ze strachem spoglądają na dzisiejszego swego proboszczą Kuleszę, ale i z rodzajem gotowości odporu w razie naruszenia przezeń przepisów wiary świętej. Było tego już parę przykładów: Jedną parzę przybył do ślubu Kulesza nie inaczej chciał ślub udzielić jak po rusku, w skutek czego ona para wyszła z kościoła i wyrzekła się ślubu. Innym razem ubodzy jacyś ludzie przynieśli dziecię do chrztu i znowu proboszcz wystąpił z tem samem żądaniem spełnienia obrządku po rusku; dopiero gdy rodzice chrzestni okazali gotowość odejścia z nieochrzczonym dzieckiem, Kulesza zatrzymał ich z oświadczeniem, że po raz ostatni udzieli taki chrzest, jak oni chcą, ale nie inaczej jak za rubla, na co oni biedni zgodzić się musieli, choć może ta opłata przewyższała ich możność. Powiadają, że na nabożeństwa lud zbiera się z kamieniami w kieszeni, aby w razie wystąpienia z ru-

skiem kazaniem mówcą niemi poczęstować. Bóg wie, co z tego będzie i na czem się to wszystka skończy.

Postrach ks. Żylińskiego ogromny w całym mieście. Wszędzie ma swoją policję, liczną a czynną i głośno się z tem odzywa przed wszystkimi, że takoby o nim śmiać co powiedzieć, całe życie tego pożątuje, bo władzę ma nieograniczoną i potrafi jej użyć. Niestety! wszyscy to czują. Rosjanie powszechnie nim gardzą, ale uczęszczają do niego, bo dobrze karmi i poi i pieniądze daje. Jenerał gubernator zaś, równie jak i cywilny gubernator, głośno narzekają, że z łaski Żylińskiego nie mają już na swe rozkazy ani policji, ani policmajstra, bo ci ciągle siedzą u niego na usługach i strzegą go. Lecz choć nie kontenci z niego gubernatorowie, muszą mu ulegać, bo taką mają instrukcję z Petersburga, dla ułatwienia Żylińskiemu spełnienia danej cesarzowi obietnicy, że całą Litwę przeprowadzi na prawosławie. Ła-two się domyślić, że nigdy już Mszy ś. nie odprawia, nie tyle może dla sumienia, ile raczej dla tego, że nie śmie się na ulicy pokazać. Lęka się wszystkich, trzeba przejść do jego pokoiów przez czterech żandarmów, w rozmaitych ubraniach, a każdy zapytuje „za czem?“ — podobnie, kiedy kogo przyjmie, asystują mu i otaczają go żandarmi. Na ulicy miejskiej straż pilnuje domu jego, nie pozwalając przechodzącym nawet w okna spojrzeć. Słowem, bezustannie renegat drży o życie swoje; a nado od nerwów się leczy, to jest zapewne od wyrzutów niedobrego jeszcze sumienia. Podczas karnawału jacyś dwaj trufaisie w maskach, przebrani za diabłów, przybyli do Żylińskiego jakoby po jego duszę; naturalnie wygrodzono ich, choć wówczas jeszcze tak gęste straży nie było koło niego. Ale nazajutrz pojechał ze skargą na nich do Potopowa, który jakoby mu odpowiedział: „Od ludzi strzeżę Pana, bo muszę, ale na te duchy nie mam sposobów; sam sobie z nimi radź.“

W przeszłym tygodniu znowu zamknięto kościół w Turgielach w Osmińskim. Rozpacz i jęk wielki parafian; chcą pójść ze skargą do cesarza, biedni nie wiedzą, że napróżno.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 19 czerwca. Pragska Politik ogłosiła wczoraj artykuł, który ma być prawdopodobnie odpowiedzią na politykę węgierską podczas rokowań ugodnych z Czechami. Czesi bowiem twierdzą, że tylko wpływowi hr. Andrassy przypisać należy, jeżeli sejm czeski nie został rozwiązany a trzymano się drogi konstytucyjnej. Czesi tem teraz mścić się pragną, że podburzają węgierskich Słowian i pobudzają ich do opozycji. Dziś Politik Słowakom obiecuje opiekę i pomoc. Piszcie bowiem pomiędzy innemi:

„Nasamprzód oświadczamy głośno braciom naszym Słowakom: połączenie się duchowo znowu ściśle i energicznie z czesko-słowiańskim macierzystym szczerem tyle nam sympatycznym. Przedłożcie nam wasze skargi, przedłożcie nam wasze zażalenia, a gdziekolwiek doradzić lub pomódz możemy, uczynimy to chętnie. Nie tracicie nadziei, nie upadajcie, organizujcie i pokrzepiajcie się wedle przykładu naszego. Celem naszym nie jest zerwanie integralności i prawa państwowego monarchii korony św. Szczepana lecz raczej uprawnienie a nawet święte dążenie, by naród ocalić. W dążeniu tem pomagać i popierać was będziemy wedle najlepszych sił naszych a już ta jedna myśl musi wam dodać ducha i pewności, że razem z Czecho-Słowianami korony św. Wacława tworzyćce szczer ludowy o 8 milionach dusz. Potęga zaś taka posiada dość w sobie fizycznej i moralnej siły, by żadnej części swej nie wystawić na samowolę i ucisk. Węgierskiemu zaś stronnictwu rządowemu oświadczamy: dość długo z głęboko uczutą niechęcią znosiśmy, jak naszych najbliższych krewnych na terytorium korony, która nie jest wyłącznie węgierskim przywilejem, męczycie i uciskacie. Teraz minął czas milczenia, teraz nie prosim lecz żądamy od was, abyście koniec położyli uciskowi Czecho-Słowian na ziemi węgierskiej...“

„Czy hr. Andrassy zatworzy się?“ zapytuje się w obec powyższych słów Presse i odpowiada: Nie sądziśmy. Jeden tylko Słowak siedzi w węgierskiej radzie państwa.

W ostatnich dniach odbywały się w dobrach pana dr. Riegera ponowne konferencje starożeńskich posłów sejmowych, których przedmiotem było mianowicie zachowanie się w obec nadchodzących wyborów sejmowych. Rieger i Klaudy pracują, jak Mähricher Correspondent donosi, nad rodzajem manifestu do ludności czeskiej, który ma być oświadczeniem formalnego rozbratu z rządem dzisiejszym.

Wiadomości, jakie Presse z Paryża otrzymuje, mówią o wrażeniu pomyślnem, jakie dwoje mowy ministra spraw zagranicznych księcia Gramont w odpowiedzi na interpelację pana Drélie w sprawie negocjacji z Rzymem, Egiptem i Hiszpanią o tyle zrobiło, o ile takowe zakonstatowały pokojowo zupełnie politykę nowego ministra spraw zagranicznych.

Współ y minister skarbu p. Lonyay udał się do Siedmiogrodu na swe posiadłości. — Znany bogacz berliński dr. Strousberg ma w końcu lipca wraz z familią swoją przybyć do Karlsbadu.

WŁOCHY.

* Florencia, 17 czerwca. Znaczącym nader faktem dla obecnych stosunków pomiędzy Włochami a Austrią jest doniesienie Opinione, wedle którego poseł austriacki baron Kubeck odebrał miał od cesarza Franciszka Józefa polecenie, aby go przy poświęceniu pomnika dla poległych w bitwie pod Solferino zastępował. Poseł — dodaje Opinione jeszcze do tego doniesienia — chciałby zaś zarazem, aby reprezentacje wszystkich pułków, jakie w bitwie owęj brały udział, z jenerałem na czele przybyły na uroczystość a odośne umowy są obecnie w biegu.

Zaraz po bitwie pod Montaną — piszą z Rzymu do augsburskiej Allgemeine Ztg — kazał Papież rozpocząć budowę pomnika dla poległych w kościele w Monterotondo, lecz miejscowość dozwoliła wnieść tylko skromne xenotaphium. Architekt dworski pan Vespaniani musiał przeto podać projekt budowli daleko okazałszej; w dniu 12 czerwca r. z. położył sagrista Jego Świątobliwości monsignor Marinelli na pagórku po stronie bazyliki św. Wawrzyńca uroczyste kamień węgielny i wznieosion świetny nader marmurowy oktagon z płaskorzeźbami i posagami, pomiędzy którymi św. Piotr, żołnierzy miecz podający, tworzy w kaplicy grupę główną. Wczoraj wieczorem (14 b. m.) udał się Papież ku wieczorowi na miejsce dla poświęcenia pomnika. Wszystkie rodzaje broni były przytem reprezentowane; napływ ludu był nadzwyczaj wielki. Na siedmiu bokach pomnika czytać można nazwiska poległych, na ósmym znajduje się napis: „Fortissimis militibus indigenis exterisque, qui anno 1867 adversus copias paricidarum pluribus proelios pro religione atque Urbis incolomitate dicantes in ipsa victoria vitam cum sanguine profuderunt, Pius IX Pontifex Maximus monumentum fieri jussit, quo gratiae ipsius voluntatis

Submisya.

W przebiegu lata wykonane być mają, o ile naprzód obliczyć to można w budynkach miejskich roboty murarskie i stolarskie, każde za 200 tal. i za mniej więcej 500 tal. robot malarzskich w większych partiach. Dla przedsiębiorców, reflektujących na roboty te, wyłożone są kosztorysy i warunki w biurze inspektora miejskiego pana Seidla, w godzinach służbowych do przejrzenia a możebne oferty submisyjne składać należy tamże do 28 czerwca r. b. do 9 godziny z rana. Późniejsze oferty nie będą uwzględnione. (4260),

Magistrat.

Sprzedaż konieczna.

Majętność rycerska, Brzostownia w powiecie łęczyńskim, w księdzie hipotecznym do rycerskich Tom I na stronie 31 i następ. zapisana, do spadkobierców Józefa Zychlińskiego należąca, której tytuł własności na imię jego jest zapisany i która z objętością morgów 1284 opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 880, tal. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 313 tal., sprzedana być ma na wniosek beneficjalnych sukcesorów drogą subhastacji koniecznej w

poniedziałek dnia 18 lipca r. b. przed południem o godzinie 11 w lokalu podpisanego sądu pod liczbą No. 3. Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości dotyczące się tejże nieruchomości, jako też szczególne warunki sprzedaży, przez interesów jest jeszcze stawić się mające, przejrzenia być mogą w III biurze królewskiego podpisanego sądu powiatowego podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżej opisanej nieruchomości prawa własności lub niezaopiekowane prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zaistniało, wnieść w księdzie hipotecznym, wzywa się niniejszemi, aby swe pretensje najpóźniej w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielenia przybycia publicznego ogłoszone zostanie w terminie wyznaczonym na

środek dnia 20 lipca r. b. przed południem o godzinie 12 w lokalu urzędowym królewskiego podpisanego sądu.

Sreń, dnia 3 maja 1870.
Królewski sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.

Walne zebranie Towarz. Różniczego powiatów Pleszewskiego i Odolanowskiego odbędzie się dnia 4 lipca w Pleszewie po południu o godz. 2 w obozry p. Waliszewskiego. (4273),

Dyrekcya.

Ciągnięcie loteryi dla zakładu Elżbiety odbędzie się dnia 27 b. m. przedmioty do wygrania przeznaczone można już dnia 26 w pałacu JW. hr. Dzianowskiego oglądać. (4299.)

A. Matecka. A. Giersch.
H. Jakowicka. E. Baarth.
S. Lewandowska. O. Wentzel.

Walne zgromadzenie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, powiatu Mogilnickiego odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 3 w Mogilnie u pana Madalkiewicza. (4272),

Dyrekcya.

Zapraszam niniejszym wszystkich wyborców powiatu Międzybóże do zebrań do Kwiecia w dniu 27 b. m. o godzinie 3 z południa odbyć się mające. (4186)

Arsen Kwieciński

W skutek gruntownych studiów polecam się szanownej publiczności jako lekarz specjalny chorób dzieci. Janowiec w czerwcu.

Dr. Buzalski,

[4225.] lekarz praktyczny.

Podróżnym handlowym lub agentom, co w W. Księstwie Poznańskim mają do czynienia z właścicielami dóbr lub prywatnymi, ofiaruję się korzystną agenturą wina. Adresy sub U. A. 532 przyjmuję i ekspeduję do 1go lipca r. b. ekspedycja anonsów Haassenstein & Vogler w Berlinie Leipzigerstr. 46. (4262).

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszedł pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych

z dziedziny dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i jeografii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej przez

Edmunda Galliera.

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp. Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach. Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

Dnia 28 czerwca odbędzie się w Poznaniu w Bazarze: „Zebrań Towarzystwa ku podniesieniu chowu owiec.”

Juliusz Sypniewski,
(4169) sekretarz Towarzystwa.

Przy losowaniu o garnitur złoty z czarną emalią na dniu 19 b. m. wygrał

No. 108.

Rupeczyk (subjekt), Polak, mówiący dobrze po niemiecku, dotychczas czynny w handlu korzeniami i winem poszukuje od sw. Jana umieszczenia. Blizszych szczególow udzieli pan J. K. Putylicki, kupiec w Lesznie. (4201)

Młody człowiek posiadający potrzebne wiadomości szkolne i mówiący po niemiecku znajduje jako elow lub wolontaryusz za pensją od 1 lipca r. b. przyjęcie uprzejmie w większych dobrach rycerskich na granicy szlasko-polskiej. O łaskawę ofertę uprasza się pod K. F. poste restante Bojanowo. (4196)

Panna biega w odrabianiu strojów i obeznana z sprzedawaniem w kramie, oraz druga wydoskonalona biegle w krawiectwie i szyciu na maszynach, mogą się zaraz zgłosić w handlu strojów w Krynii u

Przełwiec.

Panna, Polka, z dobrymi świadectwami znająca krawiectwo, białe szycie, prasowanie, poszukuje od 1 lipca r. b. miejsca. O łaskawę ofertę u nasza się pod adresem A. Z. Smigol poste rest. (4199)

Oby podano szczęściu rękę!

100,000 tal.

w powyższym przypadku jako wygrana najwyższą podaje maj. Nowa wielka loterya pieniężna, która przez rząd wysoki potwierdzona i gwarantowana została.

Tylko wygrane ciągną się a mianowicie zapadnie według planu w kilku miesiącach decyzya pewna we względzie 26,900 wygranych, pomiędzy którymi znajdują się wygrane główne ewentualnie tal.

100,000, 60,000, 40,000, 20,000, 15,000, 12,000, 2 razy 10,000, 2 razy 8000, 3 razy 6000, 3 razy 5000, 11 razy 4000, 33 razy 2000, 154 razy 1000, 260 razy 400, 380 razy 200 18 600 razy 47 itd.

Najbliższe drugie ciągnięcie wygranych tej wielkiej przez państwo gwarantowanej loteryi pieniężnej postanowione zostało urzędowo i odbędzie się

już dnia 4 i 5 lipca 1870. a cięciarka oryginalnego losu kosztuje doł tylko 1.1.1.

za przesłaniem należytości, zaliczką lub awansem. (4117)

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast z największą troskliwością a każdy otrzymuje od nas do rąk własnych oryginalny los p. listowy.

Do zamówień dodają się potrzebne plany urzędowe bezpłatnie a po każdym ciągnięciu przesyłamy naszym interesentom bez wzwania urzędowe listy.

Wypłaty wygranych odbywa się zawsze akuracie pod gwarancją państwa a uskutecznioną być może przez bezpośrednią przesyłkę lub na żądanie interesentów przez nasze związki we wszystkich większych miastach Niemiec.

Debitowi naszemu sprzyja zawsze szczerze a niedawno znowu mieliśmy pomiędzy wielu innymi znacznymi wygranami 3 razy pierwsze wygrane główne w 3 ciągnięciach wedle urzędowych dowodów i sami także naszym interesentom wypłaciliśmy.

Przy takim na najrzetelniejszej podstawie opierającym się przedsiębiorstwu można prawdopodobnie bardzo żywego z pewnością spodziewać się udziału, dla czego uprasza się, aby z powodu blizkiego ciągnięcia przesyłano wszystkie zlecenia jak najrychlejsz wpr. st.

S. Steindcker & Comp.,

dom bankowy i wekslowy

Hamburgu.

Kupno i sprzedaż wszystkich rodzajów obligacji rządowych, akcyi kolejowych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszemu za okazane nam dotąd zaufanie a zapraszamy przy rozpoczęciu nowego losowania do udziału starając się i nadal bezustannie aby przez akurata zawsze i rzetelną usługę zadowolić naszych szanownych interesentów.

Powinął.

Ucznia do handlu poszukuje

C. F. Schuppli.

(4293)

Na sw. Marcynie pod Nr. 45 do wynajęcia od sw. Michała r. b.: 1) mieszkanie pańskie na 1 piętrze: 3 pokoje itd. i stajnia. 2) Mieszkanie sklepowe obszerne. O warunkach można się dow. na sw. Marcynie pod No. 8 na 1 piętrze. (4264)

Do uwzględnienia. Dotyczy loteryi budowlawej kościoła szttitgardzkiego.

Po odebraniu królewskiego zezwolenia zamiast 1 marca

stanowczo 1 lipca, jako dzień ciągnięcia nieodwołalnie ustanowionym został

o czem niniejszem jako pełnomocnicy wydziału wszystkich uczestniczących u wiadomiamy. (423)

Sprzedaż i rozsyłkę losów po 35 kraj. z fl. 70,0000 wygranej pieniężnej, fl. 14,000, fl. 7000, fl. 3500 fl.

1750 itd.

trudni się dom bankowy panów

Braci Schmitt

w Norymberdze.

Sprzedający z drugiej ręki i wszyscy ci, co popierają to dzieło, upraszają się, aby we względzie sprzedaży i przyjęcia losów udawali się łaskawie

wprost do rzeczonoj firmy w Norymberdze

v. Spitzemberg. Probst.

(dawniej Antoni Schmidt.)

Niewątpliwie

największą liczbę abonentów z wszystkich czasopism polskich ma nasza

Sołbka, lubo dopiero od 1 1/2 roku rozpoczęliśmy to wydawnictwo dzisiaj liczymy przeszło

3000 abonentów czyli około 12,000

czytelników. Poważna ta liczba abonentów, nie wątpimy, że się powiększy teraz od 1 lipca, gdyż drukujemy powieść: Wojna o panę, obrazek z małomiejskich stosunków Wielkopolski; nadto wydrukujemy Z pamiętnika obłąkaney. nowelka. Nieszczytny legat p. Turskiego.

Takię rozmaitość pod względem belletrystycznym żadne inne pismo nie przedstawia, to też prosimy życziwe nam osoby o popieranie wydawnictwa Sołbki, — aby każdy abonent dotychczasowy zyskał przynajmniej jednego nowego.

Prenumeratę wynoszącą tylko 15 sgr. na kwartał przyjmują wszystkie kr. pruskie urzędy pocztowe i księgarnie. (4290)

M. Leitgeber i Sp.

Za dni kilka otrzymam znaczną przesyłkę

Machin do szycia

Pollack-Schmidta

a zamówione egzemplarze odebrane być mogą.

A. z Pawłowskich Kaufmann,

Poznań, plac Sapieżyński No. 1,

fabryka bielizny.

Najtańsza okazya

dla wychodźców i podróżujących do Ameryki

z Szczecina wprost do Nowego Jorku

na przepysnym miedzią okutym szybkim półn. niem. okręcie barkowym

„Freundschaft“, kapitan Schuchard dnia 1 lipca.

Cena podróży wraz ze stołem: kajuta 60 tal., międzypokład 35 tal. w pr. kur., dzieci niżej 8 lat połowę, niżej 1 roku 3 tal. w pr. kur.

Blizszych szczególow co do podróży i frachtu udziela

konsul G. Messing w Szczecinie, Dampfschiffs-Bollwerk 3,

konces. przedsiębiorca emigracyjny. (4120)

Polecając łaskawym względem publiczności polskiej mój

Hôtel de la Paix

w Berlinie pod Lipami 43, (2545)

reczę z mój strony za dobrą kuchnią, wszelkie wygody i przystępne

ceny.

J. Benois.

Kurcze epileptyczne) wielką chorobe)

leczy listownie specjalny lekarz dla epilepsji doktor O. Killisch w Berlinie, teraz: Luisenstrasse 45. — Przeszło stu już uleczonech. (264)

Chłopiec do posług może się zgłosić

u S. Tucholskiego, Wilhelmowska

ulica No. 10. (4300.)

Służący, w młodym wieku, obeznany dokładnie w swej służbie, życzy sobie przyjm. miejsce od 1 lipca. Zgłoszenia przyjm. franko M. H. poste rest. Poniec. (4266)

Pańskie jako też małe pomieszkanki są tania do wynajęcia od 1 października a stajnie już teraz przy Piaskowej ulicy 8. (4294)

Mieszkanie z dwóch lub trzech pokoi i izby kuchennej jest natychmiast do wynajęcia pod No. 5 Wielkich Garbar w blizkości katol. gimn. (4292)

Pokój umeblowany do wynajęcia Wilhelmowska ulica No. 78 naprzeciw drukarni Deckera parter. (4279)

Mieszkania składające się z 3, 5, lub 6 i 8 pokoi są za przystępną cenę od 1 października do wynajęcia przy ulicy Piaskowej No. 13 B, za Odeum. (4249)

Przyjmują się zlecenia na robienie maszyny pończoch wełnianych i bawełnianych. W używaniu takowej maszyny udzielają się także lekcye. Wielkie Garbary No. 50, ostatni dom w podwórzu na parterze w lewo. (4180)

Monety polskie

Troskliwie nagromadzone zborek monet polskich (przeszło 400 egzemplarzy) dobrze zachowanych, między temi wiele rzadkich, stanowiąc niejako pewną ceność, a mogą być niepoślednią ozdobą i pamiątką w każdym domu polskim, jest pod korzystnymi warunkami do nabycia za pośred. księgarń T. Świątkowskiego w Bydgoszczy, gdzie także wyłożony katalog. (4197)

Dery podróżowe, Szale podróżowe, Koldry do spania, Koldry wiatowane, Płaszcz do deszczu, Deszczochrony.

Poznań, Rynek 63. (4167)

Robert Schmidt,

(dawniej Antoni Schmidt.)

Wieloletni, Polak, z świadectwem do rzałości poszukuje na lipiec, sierpień i wrzesień br. miejsca jako nauczyciel domowy. Magdeburg, poste rest. s. lit. W. G. (4200)

Do strojenia i reparaeyi fortepianów każdego rodzaju p leca się pod zapewnieniem rzetelnej i taniej usługi (4305)

C. Kirst, fabrykant fortepianów.

Sw. Marcin 60.

Czepki negliżowe, Perkalowe, mullo-

we i tiulowe bluzki, Kolnierzyki i man-

kietki, Gorsety i krynoliny

w największym wyborze jak najtaniej u (4304)

Maxa Heymann,

dawniej Z. Zadek i Sp.

5. Nowa ulica No. 5.

Delikatne nowe sledzie Matjes

w beczkach, kopami i pojedynczo poleca handel siedzi

M. Goldschmidt,

Szewska ul. 1. (4163)

Uwieńczona na 14 wystawach sławna

artystyczna wystawa

fotografii na szkłe

(4277) Oskara Jann

w ogrodzie Lamberta na Piekarach na wielkiej s. li. 2000 widoków. Codziennie otwarta rano od 10 do 9 wieczorem. Cena wnijsia 74 sgr. 6 biuletów i tal. Abonament 14 tal.

Sprzedaż stereoskopów

Wybór 50,000 szt. Cenniki bezpłatnie.

Maison de santé.

Berlin, Neu Schöneberg. Prywatny zakład leczący dla fizycznych, nerwowych i umysłowych cierpien. Urządzenia dla każdej medycyny, wewnętrznej i zewnętrznej kuracji. (Gabinet pneumatyczny, gimnastyka, kuracja kąpielowa, źródła i zimna woda i elektryczność.)

Oddział dla cierpiących na umysł oddzielony jest zupełnie budynkami, ogrodami i zarządem od dwóch innych zakładów. Przy leczeniu chorych na umyśle wyłączone zupełnie środki przymusowe (system Non restraint). Urządzenie z wielkim komfortem, pielęgnowanie najtroskliwsze, — wielkie ogrody latowe i zimowe — salon pod szkłem — pokój jadalny, bilardowy, do muzyki. (828)

Lekarz ordynujący: radca zdrowia dr. Levinstein, z którym mówić można dla zrewidowania chorych codziennie od 2—3 godziny. Na życzenie konsultacje pierwszych lekarzy Berlina.

NB. Członkowie rodziny pacjentów zakładu mogą, jeżeli stan cierpiącego na to zezwala, równocześnie być przyjęci do niego.

HEMORCIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo szybko wyleczyć przez użycie pomady p. ROYR, mającej własność roztrawiania i rozpędzania.

Cena bardzo przystępna.

Skład główny w Paryżu przy ulicy sw. Marcina 225 — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha — w Warszawie w składzie materiałów aptecznych p. Gallego — w Krakowie w aptece p. Bruno Miczyńskiego — w Poznaniu w aptece dra Manukiewicz. (3119)

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Rządca gospodarczy, o-

beznany z wszelkimi gatunkami gospodarstwa, poszukuje od 1. Jana b. miejsca. Blizszych wiadomości udzieli dzierżawca w Mikuszynie pod Wę gierskiem. (4296)

Urządca gospodarczy, zaopatrzony w dobre świadectwa i rekomendacye, wystawione przez znakomitych gospodarzy Księstwa, poszukuje posady od sw. Jana jako samodzielnego lub podrzędny. Adres: N. N. poste rest. Oberniki. (4288)

Chemiczno-gospodarczy zakład w Keszanowie.

Dnia 29 czerwca b. r. odbędzie się w Koszanowie pod Śmigiem walne zebranie członków Towarzystwa gospodarczy, robiącego do świadczenia gospodarze, celem obejrzenia pola i zakładu, na które gospodarzy i przyjął zakładu się zaprasza. (4298)

Rendez-vous na dworcu kolei w Starym Bojanowie o godzinie 10 rano.

Kuratorium zakładu chemiczno-gospodarczego d. W. Ks. Poznańskiego.

Abituryent, Polak, z świadectwem do rzałości poszukuje na lipiec, sierpień i wrzesień br. miejsca jako nauczyciel domowy. Magdeburg, poste rest. s. lit. W. G. (4200)

Do strojenia i reparaeyi fortepianów każdego rodzaju p leca się pod zapewnieniem rzetelnej i taniej usługi (4305)

C. Kirst, fabrykant fortepianów.

Sw. Marcin 60.

Czepki negliżowe, Perkalowe, mullo-

we i tiulowe bluzki, Kolnierzyki i man-

kietki, Gorsety i krynoliny

w największym wyborze jak najtaniej u (4304)

Maxa Heymann,

dawniej Z. Zadek i Sp.

5. Nowa ulica No. 5.

Delikatne nowe sledzie Matjes

w beczkach, kopami i pojedynczo poleca handel siedzi

M. Goldschmidt,

Szewska ul. 1. (4163)

Uwieńczona na 14 wystawach sławna

artystyczna wystawa

fotografii na szkłe

(4277) Oskara Jann

w ogrodzie Lamberta na Piekarach na wielkiej s. li. 2000 widoków. Codziennie otwarta rano od 10 do 9 wieczorem. Cena wnijsia 74 sgr. 6 biuletów i tal. Abonament 14 tal.

Sprzedaż stereoskopów

Wybór 50,000 szt. Cenniki bezpłatnie.

Maison de santé.

Berlin, Neu Schöneberg. Prywatny zakład leczący dla fizycznych, nerwowych i umysłowych cierpien. Urządzenia dla każdej medycyny, wewnętrznej i zewnętrznej kuracji. (Gabinet pneumatyczny, gimnastyka, kuracja kąpielowa, źródła i zimna woda i elektryczność.)

Oddział dla cierpiących na umysł oddzielony jest zupełnie budynkami, ogrodami i zarządem od dwóch innych zakładów. Przy leczeniu chorych na umyśle wyłączone zupełnie środki przymusowe (system Non restraint). Urządzenie z wielkim komfortem, pielęgnowanie najtroskliwsze, — wielkie ogrody latowe i zimowe — salon pod szkłem — pokój jadalny, bilardowy, do muzyki. (828)

Lekarz ordynujący: radca zdrowia dr. Levinstein, z którym mówić można dla zrewidowania chorych codziennie od 2—3 godziny. Na życzenie konsultacje pierwszych lekarzy Berlina.

NB. Członkowie rodziny pacjentów zakładu mogą, jeżeli stan cierpiącego na to zezwala, równocześnie być przyjęci do niego.

HEMORCIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo szybko wyleczyć przez użycie pomady p. ROYR, mającej własność roztrawiania i rozpędzania.

Cena bardzo przystępna.

Skład główny w Paryżu przy ulicy sw. Marcina 225 — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha — w Warszawie w składzie materiałów aptecznych p. Gallego — w Krakowie w aptece p. Bruno Miczyńskiego — w Poznaniu w aptece dra Manukiewicz. (3119)

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Rządca gospodarczy, o-

beznany z wszelkimi gatunkami gospodarstwa, poszukuje od 1. Jana b. miejsca. Blizszych wiadomości udzieli dzierżawca w Mikuszynie pod Wę gierskiem. (4296)

Urządca gospodarczy, zaopatrzony w dobre świadectwa i rekomendacye, wystawione przez znakomitych gospodarzy Księstwa, poszukuje posady od sw. Jana jako samodzielnego lub podrzędny. Adres: N. N. poste rest. Oberniki. (4288)

Chemiczno-gospodarczy zakład w Keszanowie.

Dnia 29 czerwca b. r. odbędzie się w Koszanowie pod Śmigiem walne zebranie członków Towarzystwa gospodarczy, robiącego do świadczenia gospodarze, celem obejrzenia pola i zakładu, na które gospodarzy i przyjął zakładu się zaprasza. (4298)

Rendez-vous na dworcu kolei w Starym Bojanowie o godzinie 10 rano.

Kuratorium zakładu chemiczno-gospodarczego d. W. Ks. Pozna